VIII kadencja

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 134)
z dnia 10 maja 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 134)

10 maja 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2017 roku poz. 1383 ze zm.) oraz ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie socjalnej (Dz.U. z 2013 roku poz. 982 ze zm.) w zakresie zrównania wysokości renty socjalnej z wysokością najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz przyznania osobom otrzymującym rentę socjalną, które osiągnęły wiek emerytalny, prawa do najniższej emerytury (BKSP-145-315/17),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2016 roku poz. 1764 ze zm.) (BKSP-145-297/17),

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 stycznia 1951 roku o dniach wolnych od pracy (Dz.U. z 2015 roku poz. 90) poprzez wykreślenie z katalogu dni wolnych od pracy Świąt Trzech Króli, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (BKSP-145-333/18),

– projekty dezyderatów:
- **– w sprawie procedur demontażu umożliwiających jak najpełniejsze wykorzystanie części odzyskiwanych z demontowanych pojazdów;**
- **– w sprawie badań nad zespołem Downa;**
- **– w sprawie uprawnień pracowników Państwowej Inspekcji Pracy;**
- **– w sprawie zakresu udziału obywateli w pracach organów samorządu terytorialnego wybranych w drodze wyborów.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kuraszyk** naczelnik Wydziału do Spraw Emerytur i Rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Świadczeń dla Kombatantów, Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Pater** stały dorada Komisji i **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał, Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 134. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia, podkreślam, ze zmianami, ponieważ uzupełniamy go o punkt, którego nie zdążyliśmy rozpatrzeć na wczorajszym posiedzeniu, są następujące sprawy. W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie socjalnej w zakresie zrównania wysokości renty socjalnej z wysokością najniższej renty z tytułu całkowi-

tej niezdolności do pracy oraz przyznania osobom otrzymującym rentę socjalną, które osiągnęły wiek emerytalny, prawa do najniższej emerytury. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Powtórzyło się nam to dwa razy w projekcie, w każdym razie chodzi o zmianę ustawy o dostępie do informacji publicznej. W punkcie trzecim mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 stycznia 1951 roku o dniach wolnych od pracy poprzez wykreślenie z katalogu dni wolnych od pracy Święta Trzech Króli, Święta Zesłania Ducha Świętego, Święta Bożego Ciała oraz Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W punkcie czwartym jest rozpatrzenie projektów dezyderatów:

– w sprawie procedur demontażu umożliwiających jak najpełniejsze wykorzystanie części odzyskiwanych z demontowanych pojazdów;

– w sprawie badań nad zespołem Downa;

– w sprawie uprawnień pracowników Państwowej Inspekcji Pracy;

– w sprawie zakresu udziału obywateli w pracach organów samorządu terytorialnego wybranych w drodze wyborów.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. A zatem uznaję, iż przyjęliśmy porządek posiedzenia.

Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane do prawidłowego prowadzenia obrad oraz skutecznego podejmowania decyzji.

Na wyraźny monit sekretariatu stwierdzam przyjęcia protokołów z posiedzeń Komisji od nr. 86 do nr. 129 wobec niewniesienia do nich uwag. Informuję także, że protokoły są do wglądu w Sekretariacie Komisji. Widzicie państwo satysfakcję pana sekretarza. Stało się, protokoły wreszcie się stały.

Szanowni państwo, a zatem możemy przystąpić już do realizacji porządku posiedzenia. Proszę panią poseł Kornelię Wróblewską o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie socjalnej w zakresie zrównania wysokości renty socjalnej z wysokością najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz przyznania osobom otrzymującym rentę socjalną, które osiągnęły wiek emerytalny, prawa do najniższej emerytury.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na wstępie chciałabym zauważyć, że petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne określone w ustawie o petycjach.

Nie wiem, dokładnie z kiedy jest petycja, ale opinię Biura Analiz Sejmowych mamy z dnia 26 kwietnia 2018 roku. Petycja jest jak najbardziej zasadna, na co wskazuje chociażby opinia Biura Analiz Sejmowych, jednak w międzyczasie w Sejmie wydarzyło się kilka ważnych rzeczy. Mianowicie pod obrady Sejmu trafił poselski projekt ustawy o rencie socjalnej, w którym dokładnie jest mowa o tym, co postulował wnioskodawca petycji. Pojawił się również projekt rządowy. Projekt ten, jak rozumiem, mamy przegłosowany. Za chwilkę będzie kwestia wejścia w życie ustawy, ponieważ ustawa już jest. W ten sposób pierwszy z postulatów będzie spełniony. Jest to postulat dotyczący zrównania renty socjalnej z najniższą rentą z tytułu niezdolności do pracy. W tej chwili renta socjalna wynosi jeszcze 84% najniższej renty z tytułu niezdolności do pracy. W petycji była prośba, żeby zrównać ją do 100%. Postulat ten został już spełniony. W związku z tym w tym zakresie petycja jest niezasadna.

Aczkolwiek wnioskodawca petycji zwrócił się z jeszcze jedną prośbą. Jak zaznacza wnioskodawca, w obowiązującym stanie prawnym renciści z orzeczoną całkowitą niezdolnością do pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego automatycznie nabywają prawo do najniższych świadczeń emerytalnych nie mając odpowiedniego stażu pracy. Takie same rozwiązania prawne powinny obowiązywać również rencistów socjalnych, którzy pobierają o wiele niższe świadczenia od rencistów z całkowitą niezdolnością do pracy. Jeżeli chodzi o drugą część, świadczenia te nie będą już niższe, świadczenia te będą wyrównane.

Niestety w opinii Biura Analiz Sejmowych nie było takiej informacji, stąd pozwolę sobie zadać pytanie, żeby upewnić się co do swoich przypuszczeń. Chciałabym zadać pytanie przedstawicielom ministerstwa, czy jest tak, że rencista socjalny ma rentę dożywotnio, w związku z czym po wejściu w wiek emerytalny nie otrzymuje emerytury. Jeżeli tak, to moje pytanie jest takie. Jeżeli mamy najniższą emeryturę, to czy zawsze jest ona równa rencie z tytułu niezdolności do pracy? Jeżeli rentę socjalną równamy z najniższą rentą z tytułu niezdolności do pracy, to czy w momencie wejścia w wiek emerytalny rencisty, który pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy, jego emerytura równa się rencie z tytułu niezdolności do pracy, a tym samym rencie socjalnej? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Będzie ona warunkowała to, czy podejmujemy jakieś dalsze kroki w związku z tą petycją czy nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa. Pan naczelnik, proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału do Spraw Emerytur i Rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Świadczeń dla Kombatantów, Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Wojciech Kuraszyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wojciech Kuraszyk. Naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych.

Rzeczywiście tak jak wskazała pani poseł, pierwsza część petycji jest już de facto bezprzedmiotowa, ponieważ jest realizowana przez ustawy, które właśnie są uchwalane w Sejmie.

Jeżeli chodzi o pytanie o wysokość renty socjalnej i wysokość renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz relację tych dwóch świadczeń do wysokości najniższej emerytury, po wejściu w życie przedłożeń, które właśnie są w trakcie uchwalania przez Sejm, te trzy świadczenia będą w równej wysokości. Będą waloryzowane na podstawie dotychczasowych przepisów. Są waloryzowane tym samym wskaźnikiem waloryzacji. Będą rosły w taki sam sposób, w tym samym tempie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo dziękuję panu naczelnikowi. Poproszę jeszcze o wypowiedź naszego stałego doradcę, pana Krzysztofa Patera. Czy pan także uważa, że tutaj jest ta sama kwota, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nie ma wątpliwości? Proszę bardzo.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Kwota jest ta sama. Nie ma żadnych wątpliwości. Należałoby natomiast zaznaczyć jeszcze jedną rzecz. Gdyby ktoś chciał spełnić zgłoszony postulat, byłoby to z dużą szkodą dla rencistów socjalnych, dlatego że mówimy tutaj o osobach, które są w wieku sześćdziesięciu, sześćdziesięciu pięciu lat. Wiele z nich ma prawo do renty rodzinnej. Większość z nich ma możliwość łączenia renty socjalnej z rentą rodzinną. Gdyby renta socjalna była zamieniana na emeryturę, nie byłoby możliwości łączenia emerytury z rentą rodzinną, dlatego że generalnie zasada w systemie ubezpieczeń społecznych poza świadczeniami wypadkowymi jest taka, że jest jedno świadczenie. Rencista socjalny...

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Rentę socjalną można łączyć, tak?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Są tam pewne ograniczenia kwotowe, ale generalnie rzecz biorąc, zdecydowana większość osób łączy to, z wyjątkiem osób, które mają prawo do naprawdę dosyć wysokich rent rodzinnych. Generalnie osoba, która otrzymuje rentę socjalną, tak nazwaną rentę powinna otrzymywać do końca życia.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Bardzo dziękuję za odpowiedź na moje pytania. Jak rozumiem, osoba, która jest na rencie socjalnej, zwłaszcza teraz po wejściu w życie nowej ustawy, kiedy renta socjalna będzie zrównana z najniższą rentą z tytułu niezdolności do pracy, powinna otrzymy-

wać tę rentę do końca życia, ponieważ gwarantuje to jej możliwość łączenia jej z innymi świadczeniami, przez co gwarantuje jej wyższe dochody. Dobrze.

W takim razie, panie przewodniczący, w tej sytuacji uważam, że w tym momencie petycja jest bezzasadna, ponieważ nastąpiły zmiany prawa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. A zatem uznajemy petycję za bezprzedmiotową wobec przyjęcia przez Sejm ustawy zrównującej rentę socjalną z najniższą rentą z tytułu niezdolności do pracy. Czy jest akceptacja dla takiej decyzji? Nie słyszę uwag. Wobec tego uznaję, że Komisja podjęła taką decyzję. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do drugiej petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Jestem referentem tej petycji. Postaram się państwu ją przedstawić możliwie skrótowo, chociaż sama petycja i opinia do niej są niezwykle precyzyjne. W moim przekonaniu wskazują na poważny problem.

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, ośrodek podkarpacki zwraca uwagę na nadużywanie ustawy o dostępie do informacji publicznej, zwłaszcza używanie jej w sposób sprzeczny z jej pierwotnym przeznaczeniem. Fundacja wskazuje, że często brew woli ustawodawcy ustawa stała się instrumentem nadużywania prawa przez obywateli, przedsiębiorców, a także studentów i doktorantów. Celem uzyskiwanej informacji często nie jest poszerzenie wiedzy o działaniach organów administracji publicznej oraz o sprawach publicznych, ale ułatwienie sobie działalności gospodarczej, pisania prac licencjackich lub magisterskich, jak też złośliwe nękanie urzędników w celu przysporzenia im dodatkowych, często obciążających obowiązków i paraliżowanie pracy urzędów. We wnioskach pojawiają się przykładowo pytania o liczbę żarówek palących się w urzędzie czy liczbę płyt chodnikowych administrowanych przez urząd. Cierpią na tym również obywatele, których sprawy są załatwiane z oczywistym opóźnieniem.

Fundacja wskazuje także, że ustawa o dostępie do informacji publicznej staje się również sposobem nieuczciwego wykorzystywania przez konkurencję gotowych, opracowanych wniosków o dotacje w konkursach, których przygotowanie było kosztowne i pracochłonne. Obowiązek udostępniania informacji anonimowym wnioskodawcom stanowi też zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa informatycznego, jak i zabezpieczeń budynków z powodu udostępniania danych o stosowanych systemach zabezpieczeń wprost lub z informacji o przetargach. Przepisy ustawy pozwalają bowiem na kierowanie wniosków drogą elektroniczną, jedynie z podaniem adresu e-mailowego, co utrudnia, a niekiedy uniemożliwia ustalenie wnioskodawcy. W takim wypadku konieczne byłoby wprowadzenie wymogu podawania pełnych danych osobowych z adresem korespondencyjnym.

Brak konieczności podania danych oraz wskazania, w jakim celu udzielana jest informacja, skutkuje też nękaniem urzędu anonimowymi wnioskami w celu utrudnienia pracy urzędnikom, czego wnioskodawcy często nie kryją. Dodatkowo brak konieczności poniesienia opłat z tytułu udostępnienia informacji publicznej, w związku z praktyczną niemożnością wyegzekwowania opłat po udzieleniu informacji z powodu między innymi niepodania pełnych danych wnioskodawcy, naraża urząd na koszty.

Fundacja wskazuje na potrzebę nowelizacji co najmniej w czterech obszarach. Chodzi o to, żeby był obowiązek podania pełnych danych wnioskodawcy, żeby nie były to wnioski anonimowe. Proponuje też ustawowe uregulowanie kwestii opłat za udostępnianie informacji publicznej, chociażby na wzór opłat za udostępnianie dokumentacji medycznej. Po trzecie, postuluje wyłączenie z zakresu dostępu informacji o zabezpieczeniach informatycznych oraz zabezpieczeniach budynków publicznych. W punkcie czwartym proponuje zdefiniowanie, na czym polega informacja prosta, a na czym polega informacja przetworzona, co pozwoliłoby w odniesieniu do tej drugiej kategorii na żądanie podania szczególnie istotnego interesu publicznego uzasadniającego pozyskanie informacji.

W szerokiej i bardzo precyzyjnej opinii Biura Analiz Sejmowych znajdujemy potwierdzenie postulatów zawartych w petycji. Jak bowiem pisze ekspert Biura Analiz Sejmowych, w doktrynie i orzecznictwie sądowym często zauważane i krytykowane są nadużycia prawa do informacji publicznej. Ogólnie ujmując, polegają one na wykorzystywaniu tego prawa w sposób niezgodny z założeniami leżącymi u jego podstaw.

Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny – tutaj cytat z wyroku – „domaganie się dostępu do informacji w sytuacji, w której istnieje inna możliwość jej uzyskania, np. przez stronę danego postępowania przed organem państwa, jak też żądanie danych publicznych w celach komercyjnych, niegodnych, czy z innego powodu nieakceptowanych w państwie prawa, nie powinno prowadzić do uwzględnienia żądania, które wówczas stanowić może nadużycie prawa". Ekspert wskazuje, że w petycji wskazano także, iż ustawa o dostępie do informacji publicznej nie zawiera unormowań, które pozwalałby skutecznie ograniczać takie nadużywanie.

Ekspert wskazuje, iż prawo do informacji wynika z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP. Jest to prawo, które oczywiście nie może być ograniczane. Konstytucja RP wyraźnie do eksponuje. Konstytucja RP nie reguluje jednak bardzo wielu kwestii. Rozwinięcie znajduje się właśnie w ustawie z dnia 6 września 2001 roku. Ustawa rozszerza zakres konstytucyjny, przesądza, iż prawo to przysługuje każdemu, zastrzega jednak, iż od osoby wykonującej prawo do informacji publicznej nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego. To też jest przesądzone w ustawie.

Ekspert wskazuje, iż podstawową formą udostępniania informacji publicznej jest zamieszczenie jej w Biuletynie Informacji Publicznej lub w centralnym repozytorium. Informacja, która nie została udostępniona w ten sposób, jest udostępniana na wniosek. Obok tradycyjnej papierowej formy pisemnej, dopuszczalne są więc wszelkie formy komunikacji, takie jak poczta elektroniczna. Z ustawy nie wynika wprost obowiązek podania przez wnioskodawcę jego danych osobowych.

Określając pewne minimum treściowe wniosku, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie stwierdził, iż – cytuję – „każdy wniosek niezależnie od tego, jaki rodzaj postępowania ma wszczynać, musi zawierać co najmniej takie dane i być na tyle precyzyjny, aby możliwe było jego załatwienie". W związku z tym w praktyce w urzędach nie wymaga się podania we wniosku, szczególnie we wniosku nadesłanym w formie elektronicznej, danych osobowych wnioskodawcy. Przykładem takiego formularza jest formularz Najwyższej Izby Kontroli, gdzie wymagane jest jedynie wskazanie, o jaką informację publiczną występuje wnioskodawca i w jaki sposób powinna być ona udostępniona.

Co do kolejnych postulatów, ekspert wskazuje, iż kwestia ponoszenia kosztów przez występującego z wnioskiem o informację publiczną od czasu wejścia w życie ustawy budzi wiele wątpliwości. Obserwując częste przypadki nadużyć w procesie stosowania przepisów tego aktu, wskazywano na zasadność pobierania choćby niewielkich opłat w celu zminimalizowania tego zjawiska.

Zasada bezpłatnego dostępu do informacji publicznej nie wynika z Konstytucji RP. Zagadnienie to zostało uregulowane dopiero w samej ustawie o dostępie do informacji publicznej. To ustawa przesądza, i to w sposób uznaniowy, czy możliwe będzie wymierzenie jakiejś opłaty, i to tylko w pewnych, bardzo ograniczonych sytuacjach, przy czym wysokość opłaty musi być bardzo dokładnie wyliczona, musi być wskazane, jakie koszty poniósł urząd, żeby przygotować informację. A zatem dzisiaj nie może ona być ustalana w stawkach ryczałtowych.

Podobnie jest z kwestią egzekucji. Okazuje się, że wielokrotnie opłaty nie można wyegzekwować, dlatego że informacji trzeba udzielić w ciągu czternastu dni. Po upływie czternastu dni podmiot, do którego zwraca się osoba pytająca – są to nie tylko urzędy, są to także organizacje pozarządowe, które wykonują zadania zlecone przez organa administracji publicznej – musi udzielić informacji. Potem okazuje się, że nie wiadomo, kim tak naprawdę jest wnioskodawca. Nie można go odnaleźć, nie można wyegzekwować opłaty.

Jeżeli chodzi o kwestię wyłączenia z udostępniania informacji publicznej elementów dotyczących zabezpieczeń, ekspert wskazuje, iż na gruncie przepisów ustawy nie ma takiej możliwości. Jest tu tylko odesłanie do przepisów ustaw, ale inne przepisy nie wskazują na taką możliwość. A zatem w ocenie eksperta jest to też pole wymagające doprecyzowania, na ile takie informacje mogą wkraczać w obszar bezpieczeństwa, na ile należałoby wskazać taką przesłankę.

Wreszcie jest kwestia tego, na ile mamy do czynienia z informacji prostą, a na ile z informacją przetworzoną, zwłaszcza z tego powodu, że przy informacji przetworzonej trzeba wykazać interes, dlaczego występuje się o taką informację. Trzeba to jednoznacz-

nie uzupełnić. Dzisiaj orzecznictwo sądów próbuje zdefiniować, że informacja prosta to taka, która jest w pełni gotowa, a informacja przetworzona to taka, którą trzeba sporządzić na nowo. W takim wypadku trzeba też przeanalizować informacje posiadane przez podmiot, do którego ktoś występuje o informację publiczną. Jak podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, podstawową cechą różnicującą informację publiczną przetworzoną od informacji publicznej jest to, że informacji tej organ wprost nie posiada i dla jej wytworzenia niezbędne jest przeprowadzenie pewnych działań na posiadanych już informacjach. W wyniku tych działań powstaje nowa jakościowo informacja. Nie jest ona jedynie innym technicznie zestawieniem danych, innym sposobem ich uszeregowania, ale stanowi jakościowo nową informację, prowadzącą zazwyczaj do określonej oceny czy interpretacji danego zjawiska. Oczywiste jest, że wtedy trzeba zaangażować ludzi, którzy muszą przy tym pracować. Potem de facto nie można wyegzekwować jakiejkolwiek opłaty.

Ekspert potwierdza zatem, że postulaty wskazane w petycji są uzasadnione. Wskazuje także na inne przypadki nadużywania, zwłaszcza dokuczliwego nadużywania wobec innych podmiotów wspomnianego prawa. Powołuje się również na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego pokazujący jeszcze jeden wymiar takiego nadużycia. Cytuję ten wyrok: „Nie można zgodzić się z poglądem, że bez względu na wcześniej udzielone informacje, każde następne żądanie, nawet dotyczące takiej samej sprawy, rodzi po stronie organu obowiązek jego rozpatrzenia w ramach nowej sprawy dostępu do informacji publicznej". Takie zjawisko występuje. Naczelny Sąd Administracyjny też się do tego odnosił. Jeżeli jest to wystąpienie dotyczące tej samej sprawy, które będzie prowadzić do udzielenia w zasadzie identycznej informacji, powinna być możliwość nieobciążania na nowo adresata wystąpienia, tylko powinna być możliwość odmowy.

Wreszcie ekspert cytuje monografię na temat informacji publicznej. Oczywiście podkreśla, że jest prawo konstytucyjne. Powinno być zatem chronione, ponieważ stanowi ono też fundament demokratycznego państwa prawa i jawności funkcjonowania organów. Ograniczenia nie mogą wobec tego przekroczyć drugiej granicy, która umożliwiałaby skrywanie działań, które nie powinny mieć miejsca, nie tylko dlatego że naruszają prawo, ale też dlatego że będą źle odebrane przez mieszkańców gminy czy przez obywateli kraju. Wprowadzanie ograniczeń cały czas musi odbywać się z poszanowaniem konstytucyjnego prawa.

To tyle odnośnie do petycji. Myślę, że dotyczy ona skomplikowanej sprawy, ale wskazuje też na realny problem. Poproszę pana Krzysztofa Patera, który także analizował tę petycję, o stanowisko w tej sprawie. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Oczywiście z jednej strony wskazano... Dostęp do informacji publicznej dotyczy przede wszystkim administracji i podmiotów zależnych od rządu oraz administracji i podmiotów zależnych od samorządu. W związku z tym partnerem w rozwiązaniach legislacyjnych jest zarówno rząd, jak i organizacje samorządowe. Mamy tu omówionych wiele przykładów bardzo negatywnego zachowania tych, którzy wnoszą o informacje lub udają, że wnoszą o informacje.

Z drugiej strony wiemy, że w praktyce mamy też wiele przykładów na bardzo różnych szczeblach, kiedy obywatel nie jest w stanie uzyskać nawet prostej informacji. Jest zbywany. Urząd z pełną świadomością nie chce udostępnić informacji i oczekuje, że nastąpi zderzenie w sądzie, a także, że wiele osób nie pójdzie do sądu. Kiedy natomiast następuje zderzenie w sądzie, klasycznym słowem wytrychem jest wskazywanie, że to, czego dotyczy wniosek, nie jest informacją publiczną. W związku z tym często sędziowie nie wgłębiają się w istotę i na poziomie wojewódzkiego sądu administracyjnego stosują bardzo proste metody, potwierdzają, że nie jest informacja publiczna. Wtedy jest inny mechanizm. W Naczelnym Sądzie Administracyjnym de facto jest procedura kasacyjna. W związku z tym w praktyce jest dużo trudniejszy dostęp, dlatego że jest kwestia sporządzenia wniosku przez wykwalifikowanego prawnika, itd.

W związku z tym wydaje się, że przed podjęciem ostatecznej decyzji, czy Szanowna Komisja realizuje projekt zmian, inicjatywę ustawodawczą w zakresie merytorycznym

wynikającym z petycji, być może warto byłoby ustalić z rządem, czy dokonywał albo w najbliższym czasie zamierza dokonywać analizy skuteczności przepisów ustawy, czy zagadnienia te były omawiane z organizacjami samorządu terytorialnego, czy w najbliższym czasie, czyli de facto w tej kadencji Sejmu są plany podjęcia prac ustawodawczych, a także jakie jest stanowisko premiera wobec zgłoszonych postulatów. Myślę, że odpowiedź na tego typu pytania byłaby bardzo pomocna Komisji w podjęciu decyzji, jak postąpić z tymi, wydaje się, absolutnie słusznymi argumentami podniesionymi w petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Ko z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Szanowni państwo, podzielając opinię Biura Analiz Sejmowych oraz stanowisko wyrażone przez naszego stałego eksperta, uważam, że materia wymaga analizy. Postulaty zawarte w petycji wskazują na rzeczywiste słabości dzisiejszych uregulowań, ale też wprowadzanie zmian wymaga szerokiej wiedzy, konsultacji ze wszystkimi zainteresowanymi tą tematyką partnerami oraz przyjęcia rozwiązań, które będą starannie przemyślane także od strony legislacyjnej. Dlatego mam przekonanie, że co najmniej pierwszym krokiem powinien być dezyderat do premiera, ponieważ to on oceni, które podległe rządowi instytucje powinny się do tego odnieść, a także na ile rząd podejmuje ową kwestię, czy kwestia ta jest przedmiotem dialogu z organizacjami samorządu terytorialnego w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dopiero w oparciu o taką analizę, jak to bardzo precyzyjnie wskazał pan Krzysztof Pater – być może trwają prace, być może przynajmniej jest wskazanie potrzebnego kierunku podjęcia inicjatywy – dopiero w oparciu o takie wyjaśnienia będziemy mogli ocenić, jak dalej postępować w sprawie petycji.

Rekomenduję zatem wystąpienie z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów. Czy wobec takiej propozycji są uwagi? Nie słyszę. A zatem uznaję, iż jest dla niej akceptacja. Podjęliśmy taką decyzję. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnej kwestii, czyli zaległej petycji, której nie zdołaliśmy rozpatrzeć wczoraj, dotyczącej zmiany ustawy z dnia 18 stycznia 1951 roku o dniach wolnych od pracy poprzez wykreślenie z katalogu dni wolnych od pracy Świąt Trzech Króli, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Bardzo proszę pana posła Bogdana Latosińskiego o przedstawienie tej petycji.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam zaszczyt zreferować państwu petycję zgłoszoną przez osobę fizyczną, która wpłynęła do Kancelarii Sejmu w dniu 12 lutego 2018 roku. Petycja spełnia wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Komisji.

Petycja zawiera wniosek o podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu wykreślenie ze spisu znajdujących się w ustawie z dnia 18 stycznia 1951 roku o dniach wolnych od pracy czterech świąt kościelnych, czyli Święta Trzech Króli, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Wnioskodawca petycji w uzasadnieniu wskazuje na czynniki ekonomiczne oraz kwestie związane z rozdziałem kościoła od państwa. Argumentuje, że spełnienie jego żądania przyczyniłoby się do osiągnięcia lepszych wyników finansowych przez firmy, a tym samym wymiernych korzyści dla całej gospodarki i jej rozwoju. Wnioskodawca przekonuje, że nie każdy pracownik chce mieć w tych dniach wolne. Wielu z nich wolałoby iść w te dni do pracy, otrzymując za nią wynagrodzenie.

Autor powołuje się też na zasadę wolności sumienia i wyznania. Zwraca uwagę, że w ustawie z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania znajdują się przepisy stanowiące, że osoby należące do kościołów i innych związków wyznaniowych, których święta religijne nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy, mogą na własną prośbę uzyskać zwolnienie od pracy lub nauki na czas niezbędny do obchodzenia świąt. W związku z tym nie powinny się czuć dyskryminowane w sytuacji, gdyby postulat zawarty w petycji został spełniony.

Według Biura Analiz Sejmowych wnioskodawca petycji powołując się na ustawę z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania słusznie wska-

zuje na to, że usunięcie wyżej wymienionych świąt kościelnych z ustawowej listy dni wolnych nie spowoduje, że osoby wyznania rzymskokatolickiego zostaną pozbawione możliwości zwolnienia od pracy lub nauki w te dni. Przepisy te mogą stanowić podstawę do zwolnienia z pracy lub nauki osób różnych wyznań, w tym również wyznania rzymskokatolickiego.

Autor jednak błędnie interpretuje art. 9 Konkordatu pomiędzy między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 roku, który stanowi, że jedynie rozszerzenie spisu dni wolnych od pracy przypadających w święta kościelne wymaga obustronnych uzgodnień, wnioskując z niego, że spełnienie postulatu polegającego na wykreśleniu świąt z listy nie wymagałoby obustronnych uzgodnień pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Według Biura Analiz Sejmowych zapisana w ustawie konieczność uzgodnienia ze strona kościelną kwestii rozszerzenia listy, a zarazem brak analogicznego przepisu dotyczącego usuwania świąt z listy, nie oznacza automatycznie, że państwo polskie może swobodnie i bez uzgodnienia ze Stolicą Apostolską wykreślić z listy dni określone w treści petycji. Takie działanie prowadziłoby do naruszenia przepisów Konkordatu w zakresie Święta Bożego Ciała oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, które są wymienione w art. 9 ust. 1.

Ponadto art. 9 Konstytucji RP nakłada na państwo polskie obowiązek przestrzegania obowiązującego prawa międzynarodowego, do którego zalicza się również Konkordat będący umową międzynarodową pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Spełnienie postulatów autora petycji mogłoby więc doprowadzić do skierowania ustawy o Trybunału Konstytucyjnego na mocy art. 188 pkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącego, że ma on kompetencje do orzekania o zgodności ustawy z umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, w tym przypadku właśnie Konkordatu. Istnieje spore prawdopodobieństwo, że Trybunał Konstytucyjny uznałby wymienione przepisy za niezgodne z Konkordatem. Dlatego postulowane przez wnioskodawcę ograniczenie liczby dni wolnych od pracy wymagałoby w pierwszej kolejności renegocjacji Konkordatu na mocy ustaleń ze stroną kościelną.

Wnioskodawca nie zwrócił uwagi na to, że wymienione w petycji święta kościelne są przypisane do dni wolnych od pracy również w art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei art. 17 ust. 2 tejże ustawy nakłada na ustawodawcę obowiązek uzgodnienia z Konferencją Episkopatu Polski zmian prawnych w tym zakresie. Chociaż brak takiego uzgodnienia nie wywołałby żadnych skutków prawnych, mógłby stanowić podstawę do uznania niekonstytucyjności przepisów ze względu na możliwość naruszenia art. 25 ust. 3 Konstytucji RP w brzmieniu „Stosunki pomiędzy państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego".

Należy również podkreślić, że sformułowanie „dni wolne od pracy" znajduje się w przepisach Konkordatu oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego i nie odnosi się tylko do dni wolnych od pracy lub nauki przysługujących osobom wyznania rzymskokatolickiego, o których jest mowa w art. 42 ust. 1 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Chodzi o zagwarantowanie, iż dni te są ustanowione jako wolne od pracy w formie powszechnej, czego wnioskodawca nie dostrzega powołując się jedynie na zapisy jednej ustawy.

Podsumowując analiza przepisów Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, a także innych aktów prawnych odwołujących się do kwestii dni wolnych od pracy, takich jak ustawa z 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej jednoznacznie wskazuje, że postulowane w petycji uregulowania prawne wymagałyby wcześniejszej konsultacji przedstawicieli państwa polskiego ze stroną kościelną oraz renegocjacji Konkordatu. Brak takich uzgodnień mógłby doprowadzić do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność ustawy z Konkordatem.

Oceniając uzasadnienie petycji należy również powołać się na czynniki pozaprawne. Autor napisał – cytuję – „są osoby, które wolały pójść do pracy i zarobić pieniądze". Autor

pisze również o oczywistych korzyściach ekonomicznych dla polskich firm i polskiej gospodarki, które miałyby się pojawić po wdrożeniu postulowanej regulacji. W obydwu przypadkach nie podpiera się żadnymi rzetelnymi badaniami opinii publicznej potwierdzającymi ten stan rzeczy. Nie cytuje żadnych ekonomicznych ekspertyz wskazujących na owe ekonomiczne profity. Nie negując faktu, że są osoby, które wolałyby pójść do pracy i zarobić pieniądze, nie można stwierdzić, że takie osoby stanowią większość wśród tych, których dotyczy regulacja.

Skupiając się na korzyściach ekonomicznych dla firm i przedsiębiorstw, autor nie bierze pod uwagę korzyści dla pracowników, które wynikają z obecnych regulacji. Chodzi tutaj np. o korzyści wypływające z regeneracji sił przez pracowników w dni wolne od pracy czy możliwość spędzenia owych dni z rodziną zamiast w pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Krzysztof Pater. Bardzo proszę o stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Wydaje się, że petycja jest bezzasadna z kilku powodów. Po pierwsze, jak powiedział pan poseł i jak wynika to z opinii Biura Analiz Sejmowych, Komisja nie ma żadnych instrumentów, żeby samodzielnie prowadzić uzgodnienia z wymienionymi podmiotami, przede wszystkim ze Stolicą Apostolską czy Episkopatem Polski.

Po drugie, ważny jest aspekt społeczny. Wskazane dni wolne, są to dni wolne tak postrzegane przez obywateli. Wiele osób nie wykorzystuje owych dni na praktyki religijne, ale na różnego rodzaju regenerację sił. Od lat są one wpisane w kalendarz funkcjonowania obywateli i ich rodzin. Pozbawienie obywateli czterech dni wolnych nie mogłaby spotkać się, czasami z bardzo różnych powodów... Finalnie można powiedzieć, że z punktu widzenia poparcia społecznego likwidacja czterech dni wolnych od pracy w skali roku spotkałaby się z bardzo negatywnym przyjęciem przez zdecydowaną większość obywateli.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, czasem spotykamy się z argumentacją ekonomiczną. Liczba dni świątecznych w Polsce mieści się w średniej europejskiej. Przede wszystkim odpowiada potrzebom regeneracji sił. Myślę, że jest tu nie tylko kwestia religijna, ale są także prawa pracownicze wypracowane przez mniej więcej dwieście lat, dlatego że tyle lat liczy sobie ruch walki o prawa pracownicze.

Druga rzecz. Jeżeli komuś przeszkadzają motywacje pracownicze, chciałbym przypomnieć, że siedmiodniowy tydzień pracy i wolne niedziele, jest to wymysł chrześcijański, wymysł cywilizacji chrześcijańskiej. Zdaje się, że w starożytnym Rzymie był system dekadowy. W każdym razie jeżeli ktoś podejmuje takie inicjatywy z motywacji antyreligijnych, chciałbym, żeby pamiętał o siedmiodniowym tygodniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Jest rekomendacja nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem petycji. Czy są uwagi do takiej rekomendacji? Nie słyszę. A zatem Komisja podejmuje taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu czwartego, czyli projektów dezyderatów.

Pierwszy dezyderat jest w sprawie procedur demontażu umożliwiających jak najpełniejsze wykorzystanie części odzyskiwanych z demontowanych pojazdów. Otrzymaliście państwo projekt dezyderatu. Pan poseł Mirosław Maliszewski, który referował petycję, niestety nie jest obecny. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Czy jest akceptacja dla przyjęcia dezyderatu w zaproponowanej wersji? Nie słyszę uwag. Uznaję, że przyjęliśmy dezyderat do Ministra Środowiska w sprawie procedur demontażu umożliwiających jak najpełniejsze wykorzystanie części odzyskiwanych z demontowanych pojazdów.

Drugi dezyderat dotyczy badań nad zespołem Downa. Referentem petycji był pan poseł Jacek Świat. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Wysoka Komisjo, dezyderat zawiera wszystkie pytania, jakie sugerowałem jako niezbędne. Merytorycznie nie zgłaszam zastrzeżeń.

Mam natomiast prośbę. Czy po to, żeby nie pogubić ważnych kwestii, dałoby się stylistycznie, graficznie tak to ułożyć, żeby poszczególne kwestie były wypunktowane, graficznie wyodrębnione? Po pierwsze, chodzi o prowadzone w Polsce badania naukowe nad zespołem Downa, po drugie, czy funkcjonują wyspecjalizowane placówki, po trzecie, czy możliwe jest powołanie odrębnego instytutu lub wskazanie kliniki. Chodzi o to, żeby podczas formułowania odpowiedzi pytania te nie pogubiły się w ministerstwie. Myślę, że nie wymagałoby to jeszcze jednego czytania, ponieważ jest to kwestia czysto techniczna.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Redakcyjna. Myślę, że jest akceptacja dla propozycji wyeksponowania trzech punktów, o których powiedział pan poseł, czy są badania, czy jest instytut. Czy mógłby pan powtórzyć, które punktu powinniśmy wyeksponować, żeby nie było wątpliwości przy ostatecznej redakcji?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Po pierwsze, chodzi o prowadzone badania naukowe, po drugie, o wskazanie, czy funkcjonują wyspecjalizowane placówki, po trzecie, czy możliwe i zasadne jest powołanie instytutu lub wskazanie placówki wiodącej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Zwracamy się do pana ministra z prośbą, po pierwsze, o przedstawienie pełnej informacji o prowadzonych w Polsce lub planowanych badaniach naukowych nad zespołem Downa, etiologią i możliwościami skutecznego wspierania w codziennym życiu osób dotkniętych tą wadą genetyczną, po drugie, o wskazanie, czy funkcjonują wyspecjalizowane placówki prowadzące badania nad rozwiązaniami mającymi na celu skuteczne wspieranie osób z zespołem Downa, po trzecie, czy możliwe i zasadne jest powołanie odrębnego instytutu lub wskazanie np. kliniki, która zajęłaby się tą problematyką w sposób szczególny.

Szanowni państwo, czy jest akceptacja dla takiego przeredagowania treści dezyderatu? Nie widzę uwag. A zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do Ministra Zdrowia w sprawie badań nad zespołem Downa.

Trzeci dezyderat dotyczy uprawnień pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Referentem petycji był pan poseł Robert Warwas. Pan poseł przed posiedzeniem Komisji przekazał mi swoje stanowisko, że w pełni akceptuje przedstawiony projekt dezyderatu. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie projektu dezyderatu? Nie widzę. A zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowników Państwowej Inspekcji Pracy.

Ostatni czwarty dezyderat kierowany do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczy zakresu udziału obywateli w pracach organów samorządu terytorialnego wybranych w drodze wyborów. Petycję referowała pani poseł Magdalena Kochan. Pani poseł musiała udać się na posiedzenie innej komisji, ale w trakcie naszego posiedzenia przekazała nam swoje stanowisko, że w pełni akceptuje projekt przedłożonego dezyderatu. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. A zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zakresu udziału obywateli w pracach organów samorządu terytorialnego wybranych w drodze wyborów.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek obecnego posiedzenia.

Dziękuję państwu. Życzę dobrego popołudnia.

Zamykam posiedzenie Komisji.